

Opuszczona baza USA w Syrii

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 19 października 2019

Rosyjska żandarmeria i syryjskie wojska specjalne zorganizowały dla mediów wyjazd do jednej z baz opuszczonych kilka dni wcześniej przez żołnierzy USA na północy Syrii. To baza Umm-Mial, położona w pobliżu miasta Manbij (Manbidż). Niedaleko od niej znajduje się druga opuszczona przez Amerykanów baza - Dadat.

Baza Umm-Mial powstała w 2017 po tym, jak bojownicy kurdyjscy wyzwolili od islamistów Manbij. Amerykanie uciekli z niej, gdy rozpoczął się atak armii tureckiej na pozycje Kurdów. Zabrali jedynie uzbrojenie, amunicję i pojazdy. Pozostawili nawet komputery, które częściowo zniszczyli. Według dostępnych danych, Amerykanie przenieśli się na pogranicze syryjsko-irackie.



Baza Umm-Mial, położona na północ od miasta Manbidż, opuszczona niedawno przez Amerykanów i pozostająca w stanie nadającym się do eksploatacji. Obecnie zajmują ją wojska syryjskie / Zdjęcie: via TV Zwiezda

Opuszczona przez USA baza pozostała w stanie prawie nienaruszonym. Jest jedynie zaśmiecona. Funkcjonują w niej nawet instalacje energetyczne. Teraz zajmują ją żołnierze syryjscy.

USA zdecydowały niespodziewanie o opuszczeniu terenów zajętych przez Kurdyjskie Jednostki Ochrony Ludu, które wcześniej zajmowali terroryści z tzw. Państwa Islamskiego. Wycofanie ostatniego tysiąca żołnierzy amerykańskich umożliwiło turecki atak na te obszary. Turcja chciała stworzyć w ten sposób strefę wolną od – uznawanych za wrogich – Kurdów, w której będzie mogła osiedlić uciekinierów z Syrii, obecnie przebywających w obozach na tureckim południu.

W odpowiedzi Kurdowie, którzy dotąd nie współpracowali z syryjskimi siłami rządowymi, zdecydowali się na zawarcie z nimi porozumienia. Jego stroną jest także

Rosja. Dzięki jej mediacjom udało się uzyskać zawieszenie broni, które armia syryjska wykorzystuje do zajmowania terytoriów kontrolowanych przez Kurdów.

Żołnierze USA opuszczali niektóre z pozycji w północnej Syrii bez odpowiedniego przygotowania. W efekcie, jak wynika z oficjalnego komunikatu, *16 października, po ewakuowaniu całego personelu koalicji i niezbędnego sprzętu taktycznego, dwa myśliwce F-15E przeprowadziły uderzenie na dawną fabrykę cementu Lafarge, aby zniszczyć magazyn amunicji i zmniejszyć użyteczność wojskową obiektu*. Nieoficjalnie wiadomo, że w zbombardowanym obiekcie mieściło się amerykańskie dowództwo operacji przeciw Państwu Islamskiemu w północnej Syrii.

Ucieczka Amerykanów została uznana przez większość analityków i polityków Zachodu za zdradę Kurdów. Według nich, to lekcja dla takich krajów, jak Polska, której politycy bezwarunkowo podporządkowują się USA w zamian za iluzoryczne gwarancje bezpieczeństwa. Przypominają, że wcześniej amerykańscy instruktorzy opuścili Gruzję, gdy rosyjskie wojska wkroczyły na terytorium tego kraju w odpowiedzi na gruziński atak na Osetię Południową w sierpniu 2008.